

PiS zaakceptował i zaczął, ale Tusk zbiera jak zwykle baty

2 listopada 2024

Polacy niestety często nie łączą kropek, zaś Donald Tusk – choć nie jest rzecz jasna dla mnie żadnym autorytetem – jest właściwie argumentem samym w sobie dla wielu osób, by wspierać PiS, co jest absurdem. Obecnie na Tuska lecą ataki za to, że w Polsce tworzone są Centra Integracji Cudzoziemców, choć pomysł od początku był wymyślony, zaakceptowany i rozpoczęty w czasach terroru poprzedniej rządzącej oligarchii.

Prawie 9 mln zł na CIC

W Polsce ma powstać 49 Centrów Integracji Cudzoziemców (CIC). Zapłacimy za to rzecz jasna my, poprzez pośrednictwo Unii Europejskiej. Wydamy sporo, bo 433 mln zł. Daje to 8,84 mln zł na jedno CIC.

Po co one? Mają w sposób nieodpłatny dla cudzoziemców pomagać im w adaptowaniu się w naszym kraju. Imigranci otrzymają możliwość przejścia kursów językowych, otrzymania pomocy prawnej oraz opiekę psychologiczną. Brzmi pięknie, ale doskonale wiemy, jak to będzie wyglądało w praktyce.

Już teraz hordy nielegalnych imigrantów otrzymują pomoc prawną od skrajnie zlewaczałych organizacji pozarządowych. Kilka miesięcy temu głośno było o imigrantach, którzy otrzymywali od nas odszkodowania, bo zostali zawróceni na Białoruś w „niewłaściwy” sposób, czy też odszkodowanie dla imigranta, który nielegalnie przekraczając granicę, spadł z bariery, uszkadzając sobie ciało. Co prawda nikt go tutaj nie chciał, a jego działanie było bezprawne, ale żyjemy w III RP, gdzie prawo to fikcja. Wystarczy wspomnieć o wyroku sądu, który dał

jedynie karę nagany bandytom klimatycznym za blokowanie drogi, którzy stwarzali zagrożenie dla zdrowia i życia uczestników ruchu drogowego. W uzasadnieniu sędzia przekonywał, że być może ktoś kiedyś uzna tych bandytów za bohaterów, więc wyrok jest jak najniższy.

Kursy językowe – też wygląda dobrze, ale pytanie, ile procent imigrantów faktycznie z nich skorzysta? I co ważniejsze – dlaczego my mamy im to opłacać? Podobnie z pomocą psychologiczną.

Oдноśnie finansowania, też nie jest pewne, czy pieniądze nie pójdą z budżetu państwa. CIC finansowane mają być ze środków Funduszu Azylu, Migracji i Integracji UE, lecz oczekuje też innych źródeł finansowania. Nie wiadomo, czy ostatecznie nie zostaną użyte środki rządu.

Wina Tuska, jak wszystko, co złe

CIC powstają na wniosek Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Pisowskie media i ichni propagandyści prześcigają się w atakowaniu Donalda Tuska, wskazując, że to skandal niewyobrażalny. Szczególnie w kontekście poprzednich planów rządu PiS.

Bo to PiS projekt rozpoczął. W sierpniu 2021 roku MRPiS kierowane przez Marlenę Małąg poinformowało o projekcie CIC. „W perspektywie długofalowej cudzoziemcy będą mogli skorzystać z oferty wykraczającej poza świadczenia pomocy społecznej w ramach Centrów Integracji Cudzoziemców” – napisano w komunikacie.

Z tym że wtedy była mowa o dwóch ośrodkach. Koncepcja CIC powstała na podstawie doświadczeń z wizyt studyjnych w innych państwach, realizowanych w latach 2017-2020 na zlecenie tegoż ministerstwa.

W październiku tego samego roku poinformowano o podpisaniu

umów na dwa ośrodki. Miały powstać w woj. wielkopolskim i opolskim. „Głównym zadaniem Centrów będzie dostarczanie cudzoziemcom informacji, a także prowadzenie kursów: adaptacyjnych, języka polskiego, ułatwiających wejście na rynek pracy, poradnictwa prawnego, psychologicznego i społecznego, a także tworzenie sieci podmiotów na terenie danego województwa zajmujących się problematyką migracji” – podano w komunikacie.

Wybuch wojny i zmiana planów

Zanim jednak centra zostały uruchomione, wybuchła wojna rosyjsko-ukraińska. Do Polski ruszyły fale ukraińskich imigrantów, wśród których było trochę uchodźców. Pamiętamy zapewne wszyscy histerię, gdy w imię „solidarności” na pewien czas nawet samorządy uprzywilejowały wszystkich Ukraińców – także tych, którzy żyli w Polsce od lat – zapewniając im darmowe bilety w komunikacji i gloryfikując tę prymitywną kulturę opartą o turańską cywilizację. Wszystko oczywiście na nasz koszt.

Także rząd podejmował absurdalne i szkodliwe działania – w czym PiS zdaje się specjalizować jak nikt inny – w tym cenzurę prewencyjną. Pod pretekstem ruskoagentyzmu blokowano media, w tym portal NCzas.com.

Pod pretekstem wojny państw wobec nas neutralnych, zmieniono plany wobec CIC. Uruchomiono nie dwa, lecz sześć ośrodków. Jedno w opolskim, a w wielkopolskim aż pięć.

„Powołanie centrum było planowane już od zeszłego roku i nie jest nagłą reakcją na zaistniałą sytuację polityczną związaną z wojną na Ukrainie, lecz będzie stanowić ważny punkt wsparcia dla uchodźców napływających na Opolszczyznę” – powiedział w marcu 2022 roku Maciej Kalski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

W komunikacie podkreślono, że CIC w województwie opolskim „ma

świadczyć szeroką pomoc nie tylko obywatelom Ukrainy, ale także wszystkim cudzoziemcom spoza Unii Europejskiej przebywającym na Opolszczyźnie". Te oficjalne przecież wypowiedzi i komunikaty wskazują, że pisowskie media i ich politycy obecnie kłamią w swoich twierdzeniach o tym, że za ich czasów powstały „tylko dwa ośrodki”. Wprost przecież jest wyłożone, że celowo powstało więcej, niż planowano pierwotnie i przyjmowano w nich wszystkich imigrantów, nie tylko z Białorusi czy z Ukrainy.

Więcej obozów, Polacy utrzymają

W wyniku sprawdzania działań i skuteczności CIC pojawiły się dane. Wynikało z nich, że pięć ośrodków w Wielkopolsce w ponad rok udzieliło pomocy 4,5 tys. obcokrajowców. W czerwcu 2023 roku Dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu Grzegorz Grygiel wskazał, że centra zlokalizowano w byłych miastach wojewódzkich na terenie woj. wielkopolskiego, by „jak najszybciej dotrzeć do wszystkich osób, które tego potrzebują”.

I stąd też wzięła się obecna liczba planowanych CIC. Mają one powstać we wszystkich byłych wojewódzkich miastach, według granic administracyjnych sprzed 1999 roku. Wówczas było w Polsce 49 województw. To efekt rekomendacji jeszcze poprzedniej ekipy rządzącej i ich ludzi.

Oczywiście, rząd swoją propagandę w tej kwestii też nadaje, ale to oddzielna kwestia.

CIC a pakt migracyjny

Przy aferze o CIC rzuca się w oczy pewna ciekawa rzecz. Mianowicie wojna przekazu propagandowego.

Bo jak każdy wie, PiS, dochodząc wiele lat temu do władzy, zapowiadał, że będzie sprzeciwiał się przymusowej migracji

obcych do Polski. Można rzec, że było to hasło fundamentalne dla ich ówczesnego sukcesu. Nieśmiało niektórzy pisowscy politycy podkreślali, czy też raczej przebąkiwali, że chodzi tylko o nielegalnych imigrantów. Byłem wśród tych, którzy na to zwracali uwagę, dzięki czemu byłem wyzywany od „agentów Tuska”, choć mam z nim tyle wspólnego, co z Kaczyńskim.

Po przejęciu władzy PiS zapewnił Polsce niechlubny rekord w ilości przyjętych imigrantów. Liczba obcych, którzy legalnie byli wpuszczani do Polski, zwiększyła się kilkudziesięciokrotnie. Obecnie możemy już mówić, że zmieniono strukturę etniczną Polski i jest to niestety efekt nieodwracalny. Nie jesteśmy państwem jednolitym etnicznie i bynajmniej nie tylko z powodu wielkiej ilości Ukraińców.

Do Polski przyjmowano dziesiątki tysięcy Murzynów, mieszkańców państw Azji Środkowej, Indii i innych państw. I wielu z nich pozostało na stałe w Polsce, co zapewne każdy z Czytelników widzi na własne oczy.

I ten oto deklarujący się jako antyimigracyjny PiS, który zapewnił nam rekordy imigrantów w Polsce, próbuje zarzucać Tuskowi, że oczywiście – to on ściąga imigrantów do Polski. To on buduje im jakieś centra, choć dosłownie kontynuuje projekt PiS. Dodatkowo PiS zarzuca Tuskowi, że przedtem popierał przyjmowanie imigrantów ze wschodniej granicy, co oczywiście jest prawdą. I PiS musi to robić, by utrzymać w wierze swój betonowy elektorat.

Ale ja osobiście nie wierzę w słowa polityków. Dla mnie ważne są konkretne działania. A konkretnie PiS stworzył w czasie swoich rządów państwo multikulturowe na terenie Polski. A Tusk konkretnie zapowiedział zawieszenie prawa azylowego i – według ustaleń RMF MF – udało się mu załatwić, by UE nas za to nie ganiała. I tyle mnie interesuje.

Autorstwo: Dominik Cwikła

Źródło: NCzas.info